



9286 ksi.komp.

- 9299

Augustianie

Biblioteka Jagiellońska



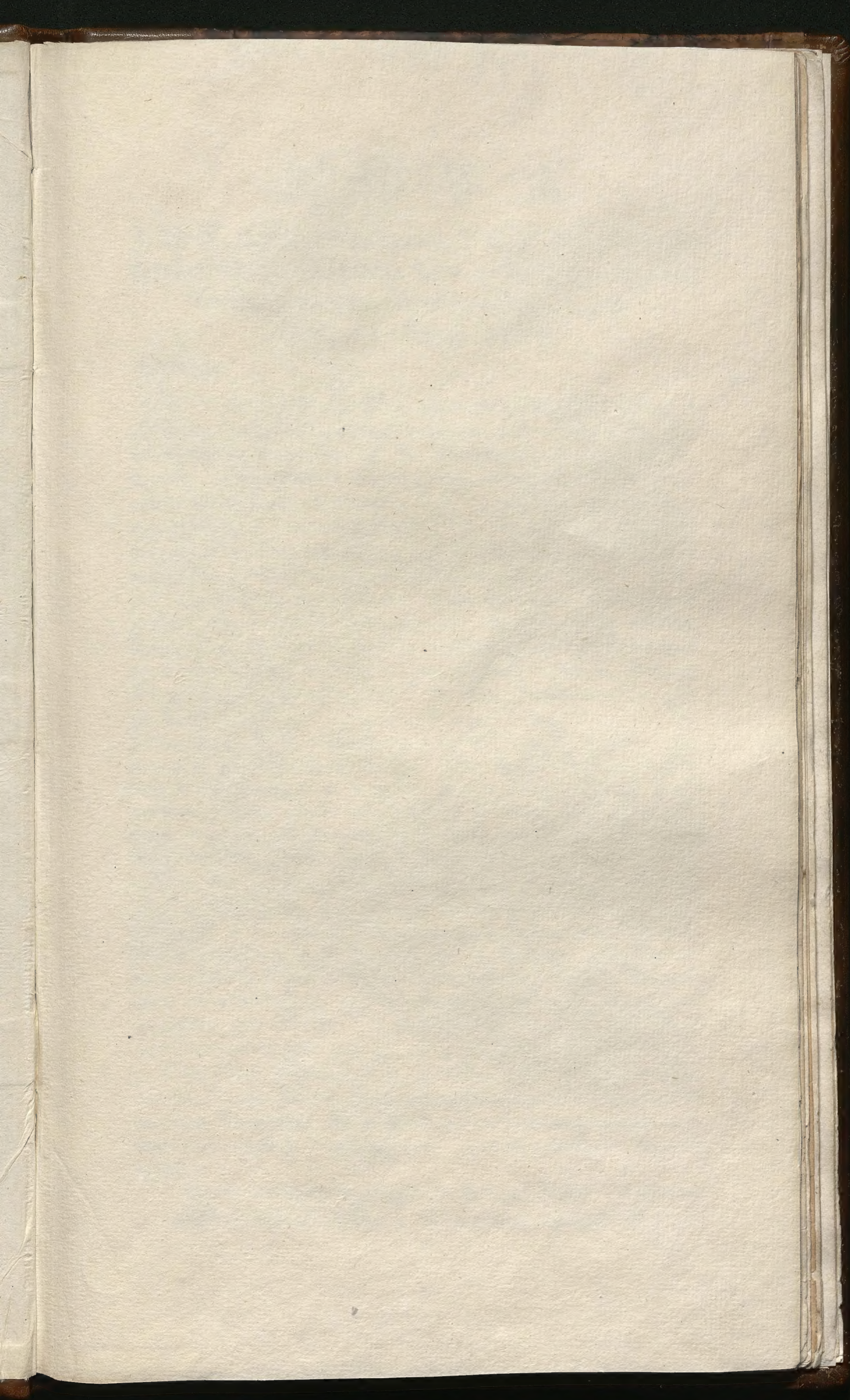
stdr0024453

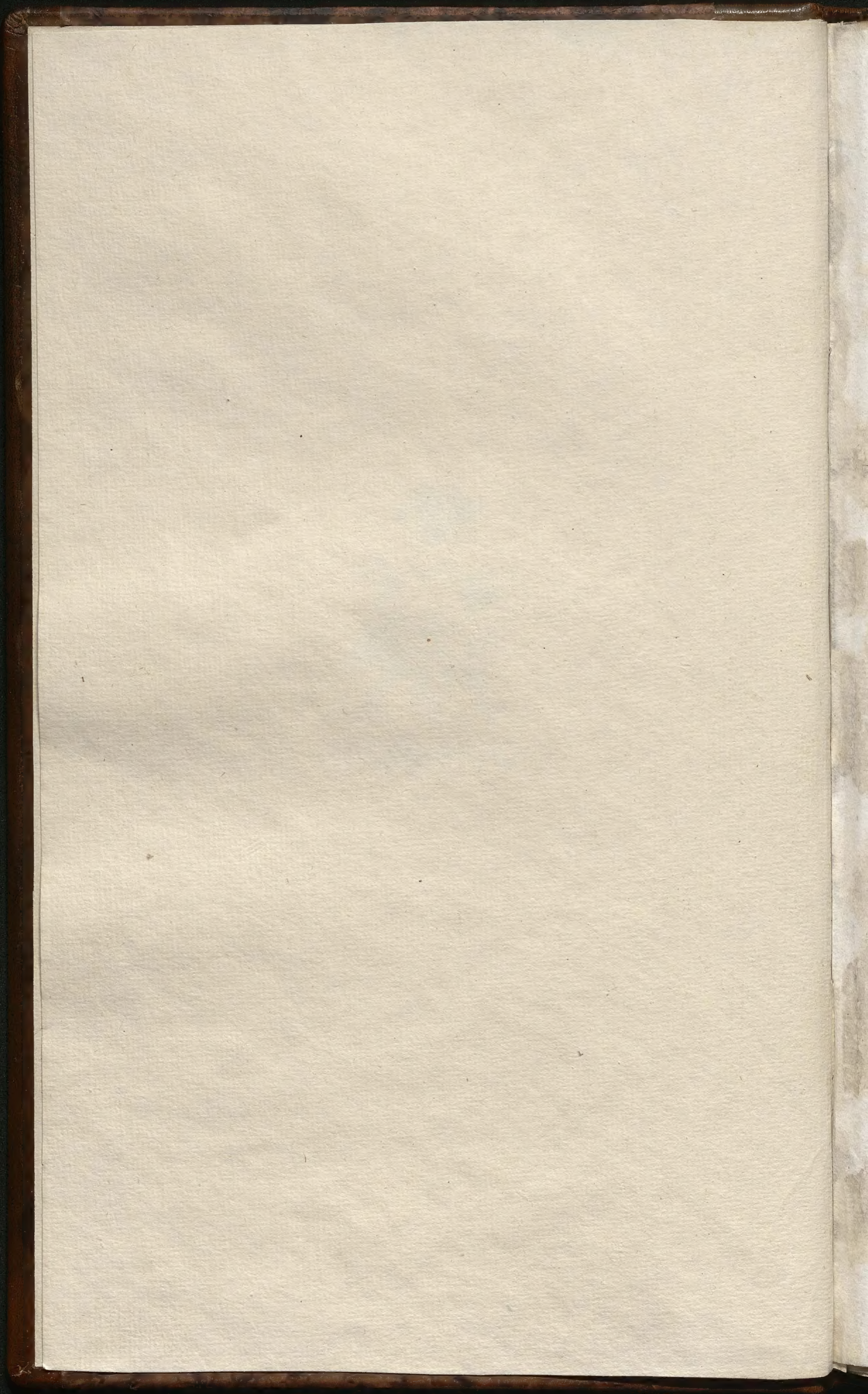




AUG. 9286 - 9299

Aug 9286 - 9299







M O W A

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOŁTYKA Biskupa
Karkowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, na Sey-
mie Ordynarynym Warszawskim miana
Dnia 22. 9bris 1766.



Ponieważ Xiąże JMć Prymas ochraniając słabości zdro-
wia y pierś, składa na mnie dalsze *desideriorum Colle-*
gij Episcopalis W. K. Mci y Przświetnym Stanom
przełożenie, z ukontentowaniem wypełniam tak piękny obo-
wiązek.

Już drugi raz w czasie terażniejszego Seymu patrzył BOG
z całym Niebem na Twoją Prawowierny Narodzie przy Nay-
świętszey Religij gotliwość. Rozeydzie się po wszystkich Na-
rodach Staropolskiego przy Wierze Przodków waszych męstwa
sława. Już drugi raz rozpływam się od radości świadek y ucze-
stnik Waszey w sentymentach około Wiary słateczności. Przy-
bywa mi serca, ochoty, y męstwa dopomagać Wam tak wspania-
łych myśli. Co za zaszczyt być w takiej Oyczyźnie Obywa-
telem, w takiej Rzeczypospolitey Senatorenem, w ktorey naywię-
kszy Jnteress jest Wiara? Co za chwała być choć niegodnym
Pastierzem Dusz w pośrzed takiego ludu, który dla całości Wiary,
zdrowie, życie, fortuny, y wszystko niesie na ofiarę. Proszę y
prosić będę Boga, który naysprawiedliwiey przyzwolą cnie y
męstwu Katolickiemu ludowi wymierza nadgrode, aby Wam
y Potomności Waszey błogosławił, y oraz dodawał wszechmo-

A

cney,

cney, bez ktorey nic nie iesteśmy pomocy, do niewzruszonego przy całości Praw Oyczyſtych Wiare Świętą ubezpieczających obſtawania.

Zebym ſię zaś uſprawiedliwił przed Bogiem, Kościołem, y Wami Przeſwiętne Stany, że nie byłem, nie iestem, ani bydź myślę obmierzyłm Bogu y ludziom Hypokrytą, Wiare za pozor tylko do innych daleko od Wiary względow y zamyſłow biorącym, albo w pierwiaſtkowey Ducha gorącości oſtygłym, przyimiycie w zaſtaw mey wierności publiczne, ktore z gruntu Duszy y ſerca przed wami wylewam zakłęcie. = Boże, w ktorego obecności ſtoię, ktorego Sędzią moim nayskrytſzych Duszy tajemnic wiadomym wyznaię, wyrzuc mię z liczby żyjących, zawſtydź mię przed całym Niebem y Światem. Wymaż mię z Xiąg żywota wiecznego, wrzuc mię w gmin potępieńcow. = Proſzę Przeſwiętne Stany dodaycie, *Amen*. To ieſt niech ſię to wſzyſtko ze mną ſtanie, ieżli rowno z wami nie będę bronić Wiary Świętey, ieżeli na pomnożenie naymnieyſze wolności Dyſſydentom nad przepis dawnych y ſwieżych Praw, iawnie lub ſkrycie pozwalac będę. Jeżeli owczarni Chryſtuſowey od zarazy kacerſkich nauk, ile ze mnie ieſt, bronić nie będę. Jeżlibym iakom w naypierwſzym wyraził głoſie, choć zdeptany całym ſobą nie bronił Jm wniſcia do Senatu, Jzby Poſelskiey, y Trybunałow. Jeżlibym wybrane iuż na zakładanie fundamentow Zborow lub Oratoryow doły, nie zaległ właſną Oſobą, y chyba na mey głowie węgielny dopuſcił zakładać kamień. Jeżeli dla boiaźni wygnania, uboſtwa, nędzy, wzgardy y ſmierci, na zdradę Boga, Wiary, Kościoła, y Oyczyzny zakrawać będę.

A iakiegoż więkſzego gorliwość Waſza mey ſtateczności wyciągać po mnie może warunku?

Przekonany albowiem na rozumie y ſumnieniu, że nigdy Rzeczpoſpolita nie zgrzeſzyła; żadnego Traktatu z Sąſiadami nie zgwałciła, żadney Jm do urazy przyczyny nie dała w ſwych około Dyſſydentow Narodowych rozporządzeniach. Czuję nieodbitą powinność mężnego ſtawania przy tym, co mamy w rzeczach doczeſnych, y wiecznych nayswiętſzego, to ieſt przy Religij Przodkow Naſzych.

Z inſynuacyi W.K. Mci kilkanaſcie Seſſyi & Collegia *Episcoporum* mieliſmy u Xiążecia JMc Prymaſa Roztrząſaliſmy nie tylko naſze Duchowne, lecz y Narodowe Prawa. Z wielkim natężeniem umyſłow Naſzych zważaliſmy Traktaty z Poſtronnemi Potencyami. Nie znaleźliſmy, y nie dociekli nic takowego, o co by ſię Dyſſydenci żalić mieli, y czegobyſmy Jm nie dotrzymali.

Sto

Sto lat mineło Pokojowi Oliwskiemu. Lat ośmdziesiąt Traktatowi Grzymułtowskiego. Lat pięćdziesiąt y sześć upłynęło od potwierdzenia onegoż. Lat pięćdziesiąt dochodzi Traktatowi Pośrednictwem Piotra Wielkiego zaszczyconemu. A przecię tak znaczny czasow, okoliczności, y interessow przeciąg, nigdy tak natężonego w pośród naywiększych Rzeczypospolitey uciskow na poniżenie Religij Katolickiey, a na wywyższenie Dyssydentow, tak natężonego iak dziś, w pośród pokoju doznajemy, nie ściągnął zamachu, ani dla Dyssydentow wsparcia.

Traktat Oliwski nic nie wspomina o Religij Greckich obżadkow, ani do nich żadnym kształtem lub tłumaczeniem nadciągany bydz nie może. Są publiczne y autentyczne pisma, y dowody, ktoremi Dysfunici nie tylko się do nazwiska y współcześnieństwa Dyssydentow nie przyznawali, ale y owszem, żeby Dyssydentami nazywani nie byli, dopraszali się. Potencya Rossyiska w Traktat Oliwski ani *titulô* Pośrednictwa, lub Gwarancyi, ani iako Strona Pokoi czyniąca nie wchodziła.

Tenże Traktat Oliwski, na którym się y Dyssydenci, y wdawiające się za niemi Potencye Zagraniczne zasadzaia, nie był zawarty z Przodkami Nayjaśnieyszego Krola JMci Pruckiego Elektorami Brandeburkiemi, lecz z Krolew Szwedzkim. Zadnego w nim nie masz warunku dla Dyssydentow y zborow po całym krolestwie, tylko szczegulnie w Prusiech w Miastach krolewskich, y w Inflantach, y ta tolerancya z obostrzeniem *Praw Religionis Catholicae Dominantis, secundum Leges Regni*.

Wzajemnie Traktat Grzymułtowskiego, iak nie wspomina, tak ani się stosuje do Dyssydentow Luterskiey y Kalwinskiey sekty. Ubespiecza tylko Dysfunitow, aby gwałtem do Unij nie byli przymuszani.

Dotrzymała zawsze y dotrzymuje Rzeczpospolita Monarchij Rossyiskiey tych obowiazkow: Dowodem tego: nayprzod: Potwierdzenie tegoż Traktatu w lat dwadzieścia y cztery, gdy Xiążę Dołhoruki Poseł wielki Piotra Wielkiego, zastawszy już ten Narod Ruski, który dziś pod panowaniem Rzeczypospolitey zostaje, dobrowolnie z Kościołem łacińskim złączony, nie tylko się o to nie zalił, nie protestował, ale y owszem potwierdzenie Traktatu z wyraźną *salwą integritatem* Kościoła rownie Łacińskiego, iako y Greckiego z łacińskim złączonego przyiał utoczyć. Potwore, gdy w Roku tysiąc siedmset siedmnaścym Piotr Wielki w swym między Rzeczpospolitą, a Panującym na ten czas Krolew Pośrednictwie, nie tylko o przywrocenie Dyssydentow do pretendowanych dziś Prerogatyw nie nalegał, ale y owszem Panują-

ca Katolicką Religiją dla Dobra y domowey spokoyności w Polsce, a dla swej sławy, powagą swego Pośrednictwa chciał mieć ugruntowaną. Alboż nie był gorliwy Ten Monarcha o panującą w swym Państwie Religiją? Alboż nie znał mocy poprzedzających Traktatów Oliwskiego, y Grzymuśtowskiego? Alboż się nie rządził sprawiedliwością, ludzkością, y politowaniem w dawaniu uciśnionym pomocy? a przecie lubo wielką uzbroiony potęgą nie potępiał iednak Przodków naszych o zdradę Ojczyzny, y wiarołomstwo Sojuszow, gdy Dyssydentow lubo zacnością urodzenia każdemu rownych, iednak od równości Dostoieństw Ojczyſtych, y rownie publicznego swych obrządkow sprawowania oddalali pod zaszczytem Pośrednictwa Jego? Alboż następcy krwi, Tronu, y wspaniałości Piotra Wielkiego, nie mieli mocy y sposobności upomnienia się o gwałt Traktatów na Osobach y kondycyi Dyssydentow, według dzisiejszych pretensyi popełniane, gdy Roku 1733. y 1736. albo przyjaznym sobie Krolom do osiągnięcia Tronu dopomagali, albo rozerwaną Rzeczpospolitą godzili y uspokajali? Alboż mnieysza była przezorność y pamięć Gabinetow y *Ministerij* na ten czas Przerządzoney Monarchij, na moc, obowiązki, y istotę Traktatów? Ze w gruncie onychże przyczyny do ulepszenia kondycyi Dyssydentow nie znajdowali, ani o zgwałcenie Przymierza przez knowanie oddalających od godności w Polsce Dyssydentow, ustaw Rzeczypospolitey, nie posądzali? A iakimże nieszczęśliwym czasow y rzeczy obrotem, też same Prawa, y obstawanie przy nich bydź mogą poczytane za występki przeciwko Ojczyźnie, Traktatom, y Sąsiedzkiej przyjaźni?

Do rozśądzenia y uznania winy między rozposcierającymi się stronami naysprawiedliwszy sposob iest: wysłuchanie z rowną obostronnością rownie iedney, iak drugiey strony: Przyjęła wspaniałość Duszy y umysłu Nazaśnieyszej Imperatorowy Jey Mci całej Rosyi, obłudne Dyssydentow żalenia się, iakoby o zgwałcenie Traktatami ubezpieczonych sobie Prerogatyw. Niech tylko z rowną dobrocią zapatrzy się na usprawiedliwiające gorliwość Naszą Prawa Ojczyſte tak dawnieysze od Traktatów, iako poznieysze, ale bez naymnieyszego Sojuszow z sobą uszczerbku, Dyssydentow w iakich mają zostawać karbach okryslające, a pewny iestem, że wspaniale odrzuci burzliwe tylko, y spokoynosc własney Ojczyzny mieszkające onychże skargi.

Iestę W. K. M. naywiadomszy tych Praw, ktore całość y lustro Religijy Katolickiey od pretensyi Dyssydentow ubezpieczają.

czaią. Jesteś zaszczycony szczególną wstawiającą się za nie-
mi Monarchini względnością. Iego Mądrości y sposobności
zostawia Bog obronę swego, y Naszego naywalszego In-
teressu. Nie życzę ia nigdy tak okropney potrzeby, żebyś W.
K. M. (iak wspaniale ofwiadczyłeś) krwią bronił Wiary
Świętey. Ale żebyś oneyże bronił piorem y piśmem, pra-
gnę, życzę, y przez to wszystko, co jest nayświętszego, y co
może wspaniałą Iego pobudzić Duszę, iak naygoręcey y nay-
pokorniey proszę, y suplikuję. Broń mowię Nayiaśnieyszy
Panie Wiary Twych Wielkich Przodkow piorem y piśmem,
w Oyczyźnie, y za Granicą. W Oyczyźnie potwierdzeniem
dawnych y świeżych Ustaw kazdey Religii swe karby wikazu-
jących. Za Granicą: Prerogatyw panującey w Twym Krole-
stwie Religii skuteczną reprezentacją. Równą z spokojney o-
brony, iak z krwi ofiary, odnieśiesz przed Bogiem, Kościołem,
Oyczyzną, y całą Europą Krola Prawowierneho chwałę, y
Tronu Twego sławę utwierdzisz. Wszak u Rzymian równą
sądzono bydź chwałą, męstwem, y niesmiertelności godnym
Dziełem, całą zachować Oyczyznę, cześć Bogow całą, życie
Obywatelow całe, co mieczem podbiiać Narody. Wzywam
ieszcze Waszego Przeswietne Stany poparcia zanieśionej do-
piero przed Tron prośby moiey. Wzywam teraz, okazaney
iuz na tymże samym miejscu Waszey gorliwości, żebyście za
fundament publiczney y prywatney Waszey szczęśliwości, za
cel sławy przed Bogiem y Narodami kładli ocalenie Świętey
Przodkow Waszych Religii, a w niey Prerogatyw y dostoięństw
Waszych. Potrafiłby albowiem Bog zniszczyć y zepsuć, nay-
lepiey y nayprzezorniey (iak nam się zdaie) nastroione do
szczęścia publicznego ułożenia, gdyby na upadku Prawdziwey
Wiary być miały zakładane. Zazdrościlibyście w krotce z za-
łem y zawstyżeniem siebie samych, ale iuz po niewczasie,
tych miejsc y dostoięństw, ktore teraz sami Prawowierni ofia-
dacie, gdybyście na nich Dissydentow zakładzili, ktorych ieżli
garstka tak się staie dzis straszna y przemożna, a cożby się
działo, gdyby równą z Wami mocą, dzielnością, y dostoięstw
dzielić się mieli?

Może się komu na straszliwe konsekwencye nie pogłada-
jącemu zdawać naymniey szkodliwe *Oratoriorum* Dissydentom,
równie Lutrom, Kalwinom, iako y Dyfunitom pozwolenie. A-
le zaklinam na Boga, y miłość Oyczyzny, patrzaycie na to:
Ze pozwolenie Oratoryow Dyfunitom na Rusi w lat kilka po-
ciągnęłoby lud naturalnie do Schizmy skłonny do porzucenia

Unii. A żąd za lada pozorem lub pretextem przyśzłoby do buntów, któreby w mgnieniu oka oderwały od Polki obszerne kraje, których się nabycia wiekami Przodkowie Nasi dobili. Alboż nie z teyże samey przyczyny fatalna Chmielnickiego buntów Epoka Rzplta przywiodła do utraty niezmiernych Prowincyi? Dopomogliby do tego ochotnie y szczerze Lutrzy y Kalwini Nasi, tak iako się za Jana Kazimierza z Karolem Gustawem złączeni do zguby Ojczyzny Cudem Opatrzności, y walecznością Przodków Waszych Katolików, iak można było, na ten czas ocaloney, przyczyniali.

To pewna że nie mam, y mieć nie mogę inney na Obronę moję Tarczy, tylko zaszczyt Praw, niewinność sumnienia, y sprawiedliwość zdania. Toby powinno być do zupełnego bezpieczeństwa postawionemu w pośród wolney Ojczyzny nikogo dotąd przy Prawie y Wierze obstawiającego o występki nie potępiającej. Ale jeżeli przepasciście Wyroki Boże wymierzyły mi przeciwność, znam Prawo, y powinność słabości, cierpliwe ucisków znoszenie. Taby mi iednak nierozdzielna od sprawiedliwosci Sentymentów została zawsze korzystać: cierpieć dla Wiary y Wolności.

Wasza Przesławne Stany przy Wierze gorliwość nie jest, y być nie może skutkiem mojej namowy lub usilności, lecz jest darem z Nieba nadanym, jest szczepem Staropolskiej, którąście od Przodków z krwią wzięli prawowierności. Wzgorzyć Was moją oziębłością, lub obojętnością mogłbym, wzruszyć w chwalebnym przedsięwzięciu iak Ja, tak nikt nie potrafi.

Dzień wczorayszy iawnie pokazał, że Święta Przesławnych Stanów gorliwość nie tylko przeciągiem czasu nie zmniejszona, ale owszem iak rzeka iaka, która im dłużej płynie, tym okazalszą się stała, powiększona. Zgodziliscie chwalebnie od początku Seymowania scisłe o porządku Ekonomicznych Materii opisy Prawa Seymu *Convocationis*, z przykładną o całość Wiary Świętej gorliwością, zachowując dowody oneyże do zupełnego Projektów *ex re* Ekonomiki publiczney wpływających zakończenia. A że z iedney strony W. K. M. zaleciłeś ieszcze *Collegio Episcopali* tym głębsze *cum summa maturitate & prudentia* okoliczności Religii dotyczących roztrząsanie, y powolność Nasza z chęcią dogodzenia zaleceniom Pańskim nie przestała swych kontynuować nad tak wielkim Interessem deliberacyi, z drugiey strony według zdania Pierwszego *in Ordine* Ministra Xcia JMci Marszałka W. K. na dniu wczorayszym w swym głosie oświadczonego, zostało ieszcze do rozolwowania projekt wiel-

wielkiey wagi do zupełnego intereffow Ekonomicznych zakoń-
czenia ściągający się już do Łaski podany y przyjęty, Konstytu-
cyą 1764 *circa pluralitatem* na Seymach obiasniający, iakośmy
powszechnym samychże Przeswietnych Stanow zdaniem nie
zgrzeszyli od iedenastego dnia przeszłego Miesiąca do dnia
wczorayszego Proiekt Wiary zachowując, tak *in hoc Sistemat*
czynności, pewny jestem w Sumnieniu że nie zgrzeszymy, gdy
trzymając się przedsięwziętego raz *tractandorum* porządku, ieszcze
do ciągu Materiy Ekonomicznych należący wspomniany Pro-
iekt rezolwować będziemy, po ktorego *pro vel contra* rezolucyi,
nie przystępując do żadney inney Materiy, podobnym iak na po-
czątku Seymu warunkiem, natychmiast Wiare Świętą iak nay-
mocniejszy Prawem w swey nieskażytności utwierdziemy.
& eo fine do czytania y podpisania Proiektu przystąpiemy.

Tegoż Dnia, powtorna MOWA.

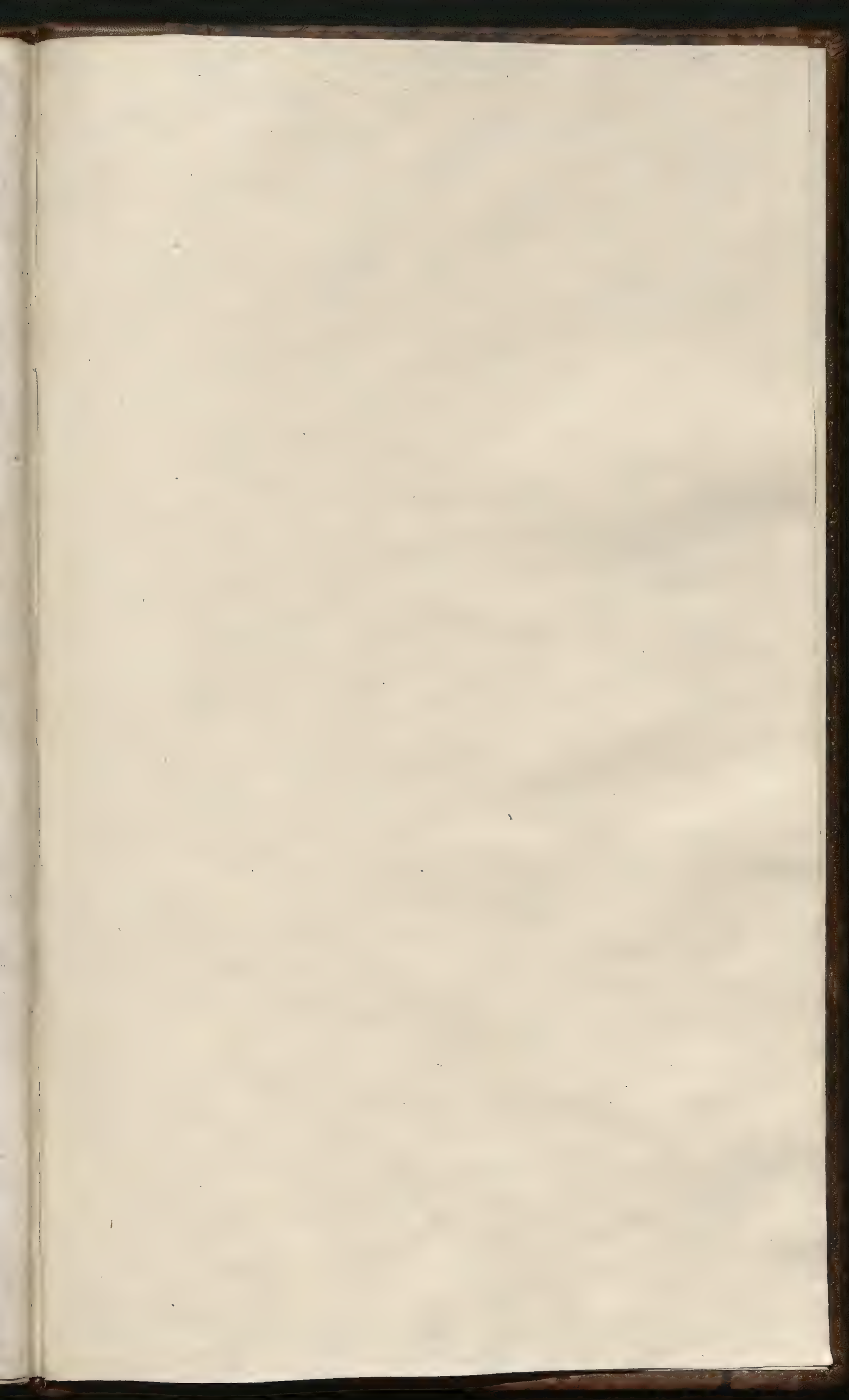
Z Bieram *in compendium* wszelkie z głosow moich w Materiy
Wiary wyrażenia, oraz całego Narodu Katolickiego iak
naygorętsze dziękczynienia Tey Wszechmocności, *per quam*
Reges regnant, & Legum Conditores iusta decernunt za na-
rchnięcie y stałość niewzruszoną w Zgromadzonych Stanach,
przy utrzymywaniu Wiary S. Katolickiey. Winne oświadczam
podziękowanie, y W. K. Mści, iż *tanquam Rex Orthodoxus* przod-
kować raczyśz Ludowi sobie powierzonemu, w tak chwalebney
y przykładowey okolicznosci. Powinno oraz a iak nayżywsze
Przeswietnym Stanom *tanquam Legum Conditoribus* wdzięczności
y rekognicyi pónawiam sentymenta, za tak okazałą y nieustra-
żoną przy Wierze Świętey żarliwość. Gdy iednak czas się
ubliża Obradom publicznym, a zbliża się ku końcu onychże, ży-
czę y upraszam Przeswietne Stany ułatwić wszczęte kontrowersye.

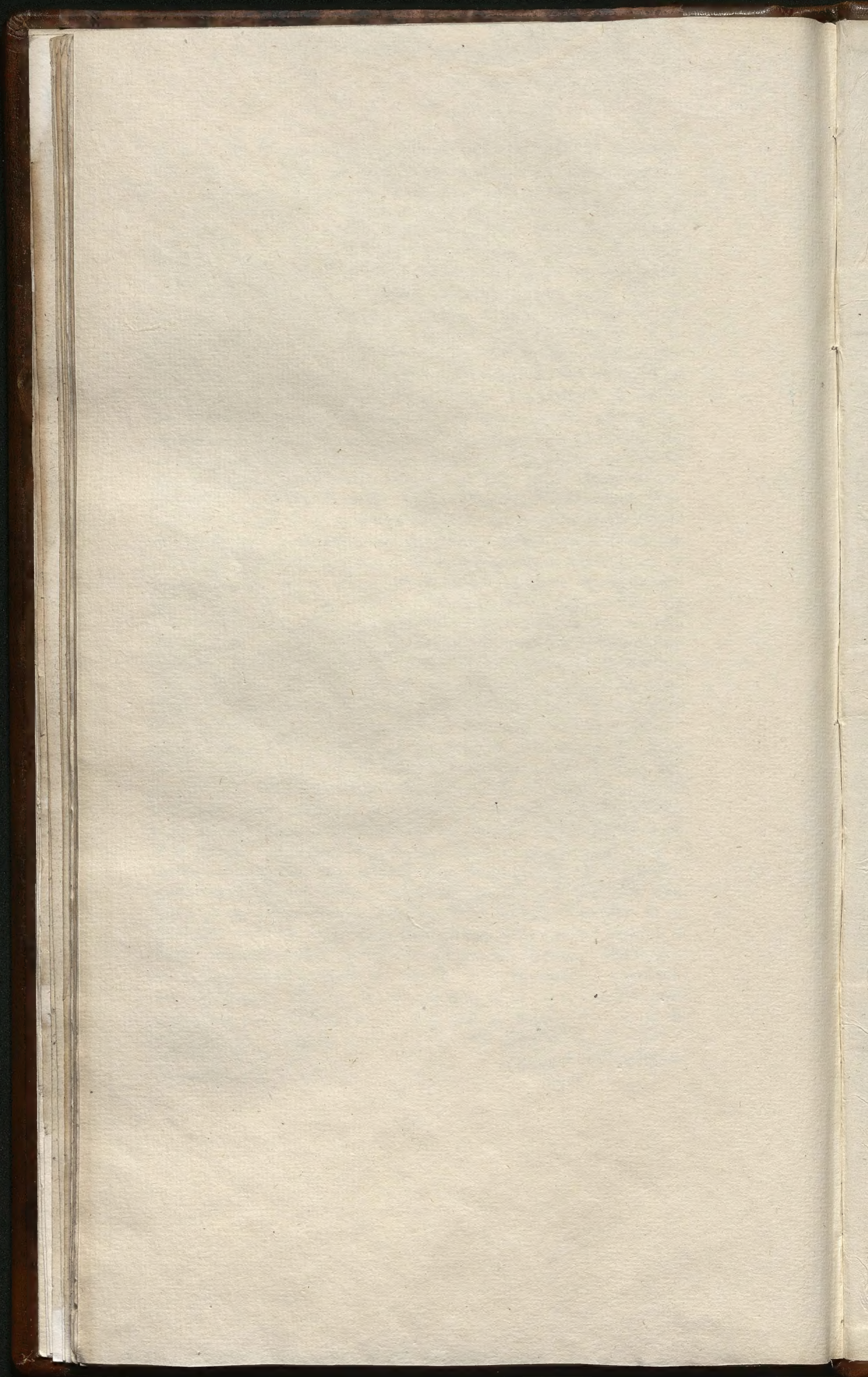
Przypomnieć mi więc należy Przeswietnym Stanom nay-
pierwszą moją i 18bris Mowę. Wyraziłem w niey zdanie mo-
ie, iż wszelkie Nasze dobro y uszczęśliwienie gruntuie się na
Wierze Świętey. A teyże Wierze Świętey założyłem fundá-
ment wolność, w ktorey gdy zupełney zostawać będziemy, &
in plena libertate sentiendi na przyszłych Seymach radzić będzie-
my, pewni zostaniemy, iż żadnego w Wierze Świętey nie ponie-
siemy uszczerbku, y wszelakię w tey mierze zamachy iednym
głosem wolnym odwrócimy. Tegoż nieodmiennego będąc y
teraz

teraz zdania, gdy Boska Opatrzność dla uszczęśliwienia Naszego przywraca Nam nieoszacowany wolności klejnot, przez podany Projekt do Łaski względem obiasnienia Konstytucyi Seymu *Convocationis* 1764, znoszący *pluralitatem in Materiis Statutis*, a przywracający Nam *Liberum veto*. Czemż nie mamy się wszelką usilnością chwycić tego Fundamentu, na którym się y Wiara funduje? Przeto upewniwszy Ia Przesławne Stany *Nomine Collegii Episcoporum*, iż na Poniedziałek będzie wygotowany Projekt względem Wiary, obwarowawszy u J. K. Mści y J. Pana Marszałka koła Rycerskiego, iż Poniedziałkowa Sessya, nie od czego innego zaczęta będzie, tylko od projektu Wiary Świętej, upraszam Przesławnych Stanów, aby wzmiankowany *in questione* Projekt bez dalszych dysceptacyi był podpisany.

Po tej Mowie J. Pan Marszałek Seymowy zabrał głos, y przyrzekł Stanom, że w Poniedziałek będzie nayıpiwszy Wiary Projekt. A Stany tak tym przyrzeczeniem, iako y głosem Xcia JMci Biskupa Krakowskiego będąc uspokojone, pozwoliły na podpisanie wzwyż wyrażonego Projektu.







Oddział Konserwacji
Zbiórów Bg
1998 r.



